

Matlane, Nie liczę godzin i lat - feat. Sarnula

Wróćmy do czasów, gdy nie było kompleksów,
(Nie do) Kupienia jak zapach powietrza po deszczu,
(Nie do) Zrobienia jak para podartych Conversów,
(Nie do) Zdobycia jak Twoje serce po meczu,

Czemu nie możemy cofnąć tarczy w zegarkach,
Wrócić do rozmów i tych nocy bez snu, bo...
Mijają właśnie nasze najlepsze lata,
Potłuczmy wszystkie te zegarki o bruk...

Nie liczę godzin i lat,
To życie mija, nie ja.
Blżej gwiazd, bliżej dna
Jestem wciąż taki sam,
Wciąż ten sam.

Nie liczę godzin i lat,
To życie mija, nie ja.
Z kilku dni w morzu dat
Własny swój znaczę ślad,
Własny ślad.

Taki sam, ale to już nie to samo,
Taki sam, w takim sensie, że alone,
Mam vibe na cygaro, na balkonie na noc,
Proszę do tańca, tę smutną damę z miasta,
To nasza szansa, jak nie chcemy dorastać,

Czemu nie możemy cofnąć tarczy w zegarkach,
Wrócić do rozmów i tych nocy bez snu, bo...
Mijają właśnie nasze najlepsze lata,
Potłuczmy wszystkie te zegarki o bruk...

Nie liczę godzin i lat,
To życie mija, nie ja.
Blżej gwiazd, bliżej dna
Jestem wciąż taki sam,
Wciąż ten sam.

Nie liczę godzin i lat,
To życie mija, nie ja.
Z kilku dni w morzu dat
Własny swój znaczę ślad,
Własny ślad.